

Repertuar wołomińskiego Teatru Huta

Nowo otwarty Teatr Huta w Wołominie, przy ul. Mariańskiej 7, zaprasza na nowe spektakle, tj.: „Bładolandię” - musical dla dzieci (25.10. godz. 9:30, 13:30; 28.10. godz. 12:00, 13.11 i 14.11. godz. 9:30, 11:30, 13:30; 15.11. godz. 9:30, 13:30; 25.11. godz. 12:00; 3.12. godz. 9:30, 11:30, 13:30) i „Kandydata” w doborowej obsadzie (27.10. godz. 17:00 i 19:00; 16.11.

godz. 19:00; 8.12 i 12.12. godz. 19:00).

„Bładolandia” to muzyczna opowieść nie tylko o walce dobra ze złem, lecz także o tym, że tylko wspólne wysiłki przeciwko złu mogą naprawić świat. Spektakl opowiada o księciu Pryzmacie, przemierzającym pozbawioną koloru i szczęścia krainę Bładolandię w celu odnalezienia siedmiu księżniczek - kró-

lowych koloru. Legenda głosi, że tylko zjednoczenie siedmiu siostr może przywołać biel, która rozproszy mroki złego Kaszmaru panującego w Krainie. Fabuła odtwarzana przez trzynastu aktorów, muzyka oraz piękne, barwne stroje sprawia, że mali odbiorcy z fascynacją przeniosą się do świata baśni. Bilety - 30 zł.

„Kandydat” to błyskotliwy komediodramat w reżyserii Piotra Stawskiego, który porusza bardzo aktualne zagadnienia. Opowiada historię kandydata na urząd prezydenta (Piotr Cyrwus) oraz jego trenerki (Grażyna Wolszczak). Od samego początku kandydata na prezydenta poznajemy jako niekompetentnego i mało inteligentnego człowieka, który podlega wielkiej manipulacji oraz presji ze strony swojej partii. Jednak rozwój sytuacji powoli zmienia tę ocenę. Zaczynają wypływać nowe, tajemnicze fakty z jego życia... Czy wszystko jest takie jak się nam wydaje na pierwszy rzut oka? Czy w polityce nie liczy się ani dobro, ani zło tylko skuteczność? Bilet: 50 zł, do zakupu w MDK lub online na stronie www.teatrhuta.pl (obowiązują zniżki KDR i KS).



XXI Maraton Teatralny

27 października w godzinach 13:00-23:00 w Miejskiej Sali Widowiskowej Ośrodka Kultury i Sportu w Zielonce, przy ul. Łukasieńskiego 1/3, już po raz 21. odbędzie się Maraton Teatralny. Przedstawienia będą oceniane przez jury, w skład którego wejdą osoby profesjonalnie zajmujące się problematyką teatralną: Lech Śliwonik i Edward Wojtaszek. Na uczestników konkursu czekają nagrody. Również widzowie będą mogli pochwalić się swoją wiedzą o teatrze, biorąc udział w konkursie, prowadzonym przez jurorów, wygrywając zaproszenia ufundowane przez warszawskie teatry. Wstęp na wszystkie przedstawienia jest bezpłatny.



Radzymin w retrospekcji

19 października Stowarzyszenie Radzymińskie Forum i Biblioteka Miejska w Radzyminie zaprosili do foyer Miejskiej Sali Koncertowej w Radzyminie na wystawę fotografii Leona Roszkowskiego.



■Od prawej: Piotr Rembelski i rodzina Leona Roszkowskiego - wnuczka Kasia Mikłaszewicz i synowie Adam i Władysław. Fot. A.M.

- Dzisiejsza wystawa jest dalszym ciągiem projektu „Radzymin w retrospekcji”, który rozpoczęliśmy 2 lata temu - mówił na otwarciu wystawy Piotr Rembelski ze Stowarzyszenia Radzymińskie Forum. - Projekt zakłada digitalizację zdjęć, wciąż znajdujących w szufladach, na strychach, które chcielibyśmy zachować dla potomnych. Pani Kasia Mikłaszewicz znalazła na strychu zdjęcia swojego dziadka Leona Roszkowskiego i zaczęła udostępniać je na forum FB. Dzięki pani Kasi mamy już ok. 500 zdigitalizowanych fotografii. Planujemy wykorzystywać te zdję-

cia w przestrzeni publicznej, przy okazji rewitalizacji pojawiają się w Radzyminie na tablicach informacyjnych, chcemy też udostępnić je na stronie internetowej. To są unikalne zdjęcia, nie tylko budynków w centrum miasta, bo takich mieliśmy najwięcej, ale również ludzi i okolic Radzymina, których do tej pory nie było - przyznał Piotr Rembelski.

- Mój dziadek Leon Roszkowski urodził się w 1902 roku w Warszawie (zmarł w 1990 r. w Radzyminie - przyp. red.). Ukończył Państwową Szkołę Mierniczą w Warszawie, uzyskując tytuł inżyn-

iera i w 1932 roku przeniósł się do Radzymina, gdzie zaczęła się jego przygoda z fotografią. Pracował jako mierniczy przysięgły w kancelarii w Radzyminie, przy ul. Peowiaków 11. Przed wojną zdjęcia były robione na szklanych płytach, a potem już na kliszach. Zostawił ich bardzo dużo i nie są to tylko zdjęcia rodzinne, a głównie miasta lub okolicznych terenów Radzymina, które fotografował z racji wykonywania zawodu geodety i mierniczego. Dziadek do tego stopnia interesował się fotografią, że sam wywoływał

Warsztaty odnawiania mebli

W miniony weekend wołomińska Izba Wodiczzków zorganizowała warsztaty artystycznego odnawiania mebli, które poprowadził Piotr Maciejuk - podróżnik, muzyk, rękodzielnik. - Od 20 lat zajmuję się sztuką użytkową - rozpoczął spotkanie Piotr Maciejuk. - W międzyczasie do tego czym się zajmuję, doszły elementy ekologiczne. Nie jestem skrajnym, zawziętym ekologiem, bo wszelkie takie skrajności w życiu są po prostu niezdrowe. Chodzi o świadomość, że my ludzie nie jesteśmy panami na tej Ziemi i z tworzywa, jakim jest drewno, należy korzystać w sposób zrównoważony. Jak się da, to dodawać, czyli sadzić drzewa. Wracając do warsztatów, w związku z tym, że mam bezpośredni kontakt z tworzywem, propaguję autentyczne meble drewniane. Tutaj też jest akcent proekologiczny, by odświeżać taki stary, drewniany mebelek, który i tak za chwilę, lub już jest z powrotem modny. Jest to lepsze niż kupowanie nowego, często sztucznego, z chemicznymi domieszkami i obliczonego na krótki czas trwania. Wierzę w to, że w tworzywie jest pewna energia i jeżeli taki przedmiot jest w domu czy w rodzinie przez jakiś czas, to jest nasycony specyficzną energią tego miejsca czy rodziny. Dlatego warto odrestaurować meble dziadków, bo one faktycznie mają rodzinną historię - to jest wartość/energia dodatnia dla nas samych, a może nawet dla następnych pokoleń - przekonywał prowadzący warsztaty. Z racji, że znany jest ze stosowania



w swojej sztuce użytkowej techniki intarsji, przez co wykonane przez niego prace zbudowane są nawet z kilkunastu rodzajów drewna, uczestnicy warsztatów dopytywali się o dostępność materiału. - Nie ma z tym obecnie żadnego problemu, drewno można dostać, nawet w ilości przemysłowej, a ja takiej nie potrzebuję. Niestety, obudzony demon rżnięcia i gołonia polskiego krajobrazu, przez ostatnie dwa lata doprowadził do tego, że można kupić plastry kilkusetletnich dębów za bezcen. Nasze kulturowe dziedzictwo jest teraz do kupienia po tanioci na allegro. Pamiętam 15-20 lat temu kupno ok. 300-letniego dębu czy wiązu, który miał metr średnicy, było wielkim wyczynem, jeżeli gdzieś w ogóle się go znalazło - dodał Piotr Maciejuk.

Po krótkiej pogadance w ruch poszły wiertarki i wszelkiej maści szlifierki. Prowadzący warsztaty objaśnił do czego stosowane są najróżniejsze papiery ściernie, ściereczki czy wełna szlifierska.

Uczestnicy poznawali metody renowacji zniszczonych sprzętów, pracując na własnym, przyniesionym z sobą niewielkim mebelku, takim jak krzesło, fotelik, stolik, półka itp. Na zajęciach odnawiali swoje meble poczynając od czyszczenia, a następnie stosując różne techniki, jak malowanie, bejcowanie, przecieranie. Warto dodać, że zdecydowaną większość uczestników stanowiły panie, które wyraźnie nie pierwszy raz trzymały takie narzędzia w rękach i potrzebowały jedynie fachowej porady. Efektem warsztatów były własnoręcznie odrestaurowane mebelki, które dzięki zaangażowaniu ich właścicieli zyskały nowe życie.

Wydarzenie zostało zrealizowane w ramach projektu „Promowanie działań wspierających edukację kulturalną oraz popularyzującą dziedzictwa historycznego Wołomina”, finansowanego przez Gminę Wołomin. (am)



■Leon Roszkowski.

zdjęcia w swojej domowej ciemni, a szczególnie po wojnie ciężko było w ogóle znaleźć odczynniki. Myślę, że nie spodziewał się, że kiedyś mogą cieszyć się one takim zainteresowaniem - powiedziała Kasia Mikłaszewicz.

- Gromadzenie zdjęć jest jednym z elementów projektów. Marzy nam się upublicznienie i udostępnienie ich w formie wirtualnego spaceru, mapy po Radzyminie, dzięki czemu będzie można porównać te stare zdjęcia z obecnym wyglądem danego miejsca - dodał dyrektor radzymińskiej biblioteki Artur Laskowski.

W dniu otwarcia wystawy na sali kinowej można było zobaczyć pokaz kilkuset zdjęć, przekazanych przez laureatów konkursu Cyfrowy Radzymin w Retrospekcji. Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Radzymin zachęca do przekazywania kolejnych zdjęć - gwarantuje ich zwrot po dokonaniu digitalizacji. (am)



■Kino „Czar”, lata 70.



■Karuzela, pl. Wolności, Radzymin 1947 r.